

ANTONI PŁOSZCZYNIEC  
Uniwersytet Wrocławski

## Odpowiedzialność w filozofii Andrzeja Nowickiego

### 1. Wstęp

Należy za Jackiem Filkiem uznać, że pojęcie odpowiedzialności wywarło wyjątkowe piętno na kształt dwudziestowiecznej filozofii<sup>1</sup>. Wskazuje to na zasadnicze przesunięcie punktu ciężkości współczesnej etyki i aksjologii. Co ciekawe, okoliczność ta dotyczy nie tylko autorów, którzy pozostawiali po sobie liczne monografie o odpowiedzialności — przykładowo, owo pojęcie wiąże się z fundamentalnymi koncepcjami filozofa z Röcken, choć odpowiedzialność nieczęsto „była *explicite* tematem filozofowania Nietzschego”<sup>2</sup>.

Podobnie można powiedzieć o Andrzeju Nowickim, twórcy oryginalnego systemu filozoficznego, którego największą inspirację stanowiła filozofia włoskiego renesansu i marksizm. Twierdząc, że nie można mówić o poszczególnych wątkach jego filozofii, abstrahując od odpowiedzialności, ponieważ odgrywa ona wielką rolę w jego systemie „filozofii spotkań w rzeczach”. Świadczy o tym chociażby wielokrotnie formułowany przez niego postulat stworzenia nowego, lepszego świata, co stanowi powołanie i naczelne zadanie człowieka. To z kolei wskazuje, że odpowiedzialność u Nowickiego jest bliska temu, co Filek określał jako odpowiedzialność pozytywną, czyli stojące przed człowiekiem z a d a n i e polegające na „stale wybiegającej w przód trosce o byt lub stawanie się”<sup>3</sup> czegoś lub kogoś. Scharakteryzowanie owej odpowiedzialności w ramach systemu Nowickiego, jej analiza oraz wskazanie różnorodnych form owej odpowiedzialności stanowią główne cele niniejszego

---

<sup>1</sup> J. Filek, *Ontologizacja odpowiedzialności. Analityczne i historyczne wprowadzenie w problematykę*, Kraków 1996, s. 9.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 60. Zob. S. Łojek, *Obrona Nietzschego. Rzecz o odpowiedzialności*, Kęty 2002.

<sup>3</sup> J. Filek, *Ontologizacja odpowiedzialności*, s. 30.

tekstu. Rekonstrukcja zostanie dokonana w odniesieniu do centralnych kategorii jego filozofii jak „dzieło”, „spotkanie” oraz „eutopia” i „potomność”, którym poświęcone będą kolejne rozdziały.

## 2. Odpowiedzialność za dzieło

Wedle Nowickiego istotę każdej rzeczy konstituuje i ujawnia jej funkcja, czyli specyficzna czynność danej rzeczy<sup>4</sup>. Jeśli  $x$  jest działaniem swoistym i właściwym dla określonego przedmiotu, to  $x$  stanowi jego istotę oraz wskazuje, czym jest ów przedmiot. Nowicki pisał, że funkcją lwa jest „lwienie” (*leonare*), funkcją czasu czasowanie, a istota miejsca polega na tym, że ono coś w sobie mieści<sup>5</sup>. A jak jest z człowiekiem? *Homo est ens hominificans* — człowiek jest istotą uczłowiczającą, gdyż jest to czynność, którą ludzie mają na wyłączność<sup>6</sup>. Wynika stąd, że człowiek jest człowiekiem o tyle, o ile uczłowicza rzeczywistość. Takie działania konstituuja kulturę określaną jako *homo in rebus*, czyli świat „niezliczonych, cudownych dzieł ludzkich, stanowiących uczłowiczoną część wszechświata”<sup>7</sup>. Należy zauważyć, że uczłowiczanie świata przez człowieka ma specyficzny charakter, ponieważ elementy rzeczywistości otrzymują piętno imienne, to znaczy otrzymują pewne indywidualne, niepowtarzalne cechy, które wyrażają osobowość twórcy i jednoznacznie wskazują na niego (wedle Nowickiego zwierzęta nie oddają swojej indywidualności i do scharakteryzowania istoty na przykład lwa wystarczy wskazanie funkcji gatunkowej lwów, czyli *leonare*). W związku z tym należy powiedzieć, że Picasso nie tyle uczłowiczał płótna, ile je „pikassował”, a Leśmian „leśmianił” słowa itp.

Według Nowickiego dzieła, czyli wytwory ludzkie, charakteryzuje przede wszystkim wyrażanie osobowości jego twórcy. O odpowiedzialności za moje dzieło świadczy to, że ono wyraża mnie samego i że jest wytworem moich rąk. Owo jednoznaczne piętno wywarte na rzeczy bezpośrednio wskazuje na mnie jako jego twórcę: „*verba volant, scripta manent* i za każde wydrukowane słowo człowiek musi przed sobą odpowiadać”<sup>8</sup>. Jednak odpowiedzialność w sensie „dokonanym” nie jest tu najważniejsza; tę rolę odgrywa odpowiedzialność ujmowana jako *zadanie* i powinność, a mianowicie zadanie tworzenia cennych dzieł. O jej doniosłej roli w systemie Nowickiego świadczy to, że jak „jedność filozofii Bruna polega przede wszystkim na jedności wytkniętego przed nią celu”<sup>9</sup>, tak różne elementy składowe filozofii Nowickiego są powiązane postulatem budowania świata kultury. Jest to zadanie stojące przed człowiekiem, który ma ulepszać kulturę i powiększać jej obszar przez tworzenie nowych, wartościowych dzieł, które wzbogacałyby osobowość jego twórcy i odbiorców oraz pobudzałyby innych do autokreacji i dostarczałyby pola do współtwórczej aktywności.

<sup>4</sup> A. Nowicki, *Człowiek w świecie dzieł*, Warszawa 1974, s. 16.

<sup>5</sup> Zob. *ibidem*, s. 15–16.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 17.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>8</sup> A. Nowicki, *Uczeń Twardowskiego*, Katowice 1983, s. 15.

<sup>9</sup> A. Nowicki, *Centralne kategorie filozofii Giordana Bruna*, Warszawa 1962, s. 223.

Świat rzeczy tworzony jest przez ludzi dla ludzi. Cały sens istnienia świata rzeczy polega na tym, żeby jak najlepiej służyły one ludziom. Ale i ludzie istnieją po to, żeby tworzyć świat rzeczy. Istnienie ludzkie — nie uczestniczące w wytwarzaniu świata rzeczy — jest istnieniem niepełnym, bezużytecznym, zmarnowanym<sup>10</sup>.

Istnieją dwa źródła tego zadania. Po pierwsze, wynika ono z samej funkcji człowieka. Istota człowieka polega na ucłowieczaniu, więc już sama jego istota „mówi” co jest jego zadaniem: „Być człowiekiem — to znaczy być istotą zdolną do twórczego przekształcania świata”<sup>11</sup>. Człowiek, który nie ucłowicza świata, nie jest w pełni człowiekiem, ponieważ nie czyni zadość własnej istocie. Wynika stąd, że gdy mówimy o kimś, że jest człowiekiem, to wydajemy przy tym sąd wartościujący; a więc, ten, kto autentycznie jest człowiekiem, ten spełnia powinność ludzką i *vice versa*. „Zresztą jeszcze i teraz nie wszyscy ludzie są [...] prawdziwymi ludźmi. [...] Jedynie trud włożony w tworzenie kultury wydobywa człowieka ze stanu zwierzęcego i czyni go naprawdę człowiekiem”<sup>12</sup>. Po drugie, owo zadanie wynika z koegzystencjalnej struktury egzystencji oraz pierwotności społecznego sposobu istnienia ludzi, na mocy czego moje dzieła stają się częścią kultury, czyli pewnej sfery wspólnotowej, przy czym dzieła są tworzone dla innych ludzi oraz potrzebują „do życia” ich aktywności, polegającej na konkretyzacji „pustych miejsc” w dziele<sup>13</sup>. Nowicki wysoko cenił nietzscheańską pochwałę twórczości, jednak przeciwstawianie twórcy reszcie ludzi wydawało mu się mylne, ponieważ każdy akt twórczy zakłada współtwórczość odbiorców i domaga się jej. Warto zauważyć, że oba źródła odpowiedzialności za budowę świata dzieł ludzkich wskazują na czynniki immanentne naturze ludzkiej, a nie transcendentne wobec niej.

U Nowickiego doniosłą rolę odegrało twierdzenie o ergantropijnym charakterze wszystkich dzieł ludzkich. Głosi ono, że człowiek jest realnie obecny w swoich wytworach naukowych i artystycznych, dzięki czemu świat człowieka i świat dzieł tworzą jedność. „Realnie” znaczy tu, że jest się „naprawdę” i rzeczywiście we własnym dziele, a nie że ono jedynie wskazuje na mnie i na moje określone myśli i przeżycia. Innymi słowy, ergantropia jest pojęciem ontologicznym, a nie semantycznym, choć bynajmniej nie jest pozbawione takich aspektów). Dzieje się tak na mocy eksterioryzacji, czyli przekazywania cząstek własnej osobowości wytwarzanym rzeczom. Moja obecność w dziele polega na tym, że dzieło „nasyca się” nimi, że w dziele są istotne cząstki mojej osobowości. W tym miejscu Nowicki zakłada, że, *primo*, owe istotne cząstki osobowości są właśnie tym, co stanowi o mojej indywidualności, oraz, *secundo*, że nie ma zasadniczej różnicy w charakterystyce treści owych cząstek „we mnie samym” i uobecnionych „poza mną”; przyjęcie tych założeń pozwala twierdzić, że obecność istotnych cząstek osobowości w dziele nie stanowi jedynie oznak życia psychicznego, lecz daje

<sup>10</sup> A. Nowicki, *Człowiek w świecie dzieł*, s. 327.

<sup>11</sup> K. Wieczorek, *Dwie filozofie spotkania. Konfrontacja myśli Józefa Tischnera i Andrzeja Nowickiego*, Katowice 1990, s. 39.

<sup>12</sup> A. Nowicki, *Spotkania w rzeczach*, Warszawa 1991, s. 14.

<sup>13</sup> Widać tu wyraźnie nawiązywanie do idei Ingardena dotyczących ontologicznej struktury dzieła literackiego.

podstawy do mówienia o realnym istnieniu człowieka zarówno „we własnej skórze”, jak i we własnym dziele. Można wnosić stąd o ontycznej tożsamości między twórcą a jego dziełem — z tego względu dwa zdania: „Moje książki są czytane” i „Jestem czytany”, znaczą to samo. Nie można przy tym wyeksteriorizować całego siebie w dzieło; jest to niemożliwe, gdyż musi zachodzić pewna selekcja. Co więcej, jest to niepożądane, ponieważ wedle Nowickiego każdy chce przenieść w dzieło tylko to, co w nim najlepsze. Z tego względu do wyeksteriorizowania siebie w dzieło wystarcza przekazanie najcenniejszych i najważniejszych części osobowości, a nie wszystkich. *Nota bene*, przez okoliczność eksteriorizowania właśnie tych najlepszych części osobowości, ergantropia jest również pojęciem aksjologicznym.

Filozofia ergantropijna głosi dwie tezy o nierównej mocy. Pierwsza teza, o realnej obecności w dziełach, została już zarysowana. Dla samego Nowickiego donioślejsza była teza druga, mocniejsza: istnienie w dziełach jest właściwszym, pełniejszym i wyższym sposobem istnienia: „W swoim świecie wewnętrznym, człowiek istnieje w sposób niepełny, potencjalny, urzeczywistnia się, tworząc rzecz”<sup>14</sup>. Źródłem tego przekonania można się dopatrywać w jego recepcji pism Witwickiego, Bruna i Vaniniego, myślicieli odwołujących się do pewnych wątków filozofii Arystotelesa<sup>15</sup>, który porównywał ze sobą artystów, poetów i dobroczyńców:

pałają oni nadmierną miłością ku własnym swym dziełom [...]. Przyczyną tego jest fakt, że istnienie jest dla wszystkich czymś wyboru i miłości godnym, istniejemy zaś wszyscy dzięki swemu działaniu (dzięki temu bowiem, że żyjemy i działamy); a że twórca w pewnym sensie w dziele swym się łączy, więc kocha on swe dzieło, bo kocha istnienie. To zaś tkwi w naturze rzeczy; gdyż to, czym on jest potencjalnie, objawia się aktualnie w jego dziele<sup>16</sup>.

Okazuje się, że twórca jest nie tyle odpowiedzialny za dzieło, ile samoodpowiedzialny za nie, czy też raczej „w nim”. „Nie należy przeciwstawiać sobie dzieła i twórcy, ponieważ dzieło i twórca stanowią jedność”<sup>17</sup>. Co więcej, w odniesieniu do własnych dzieł człowiek jest w wyższym stopniu samoodpowiedzialny niż w pozostałych odniesieniach, ponieważ człowiek w dziełach ma istnienie wyższe i pełniejsze. Tak więc zadanie tworzenia kultury, świata dzieł ludzi jest jednoznaczne z zadaniem osobowej samoaktualizacji i samourzeczywistnienia. Warto też podkreślić, że praca nad własnymi dziełami ma charakter dyscyplinujący oraz że przez samo recypowanie dzieł (podczas którego niedookreślone miejsca zostają skonkretyzowane) możliwe jest dalsze współtworzenie ich i zwiększanie świata kultury.

<sup>14</sup> A. Nowicki, *Człowiek w świecie dzieł*, s. 326–327.

<sup>15</sup> Zob. uwagi Nowickiego o „lewicy” i „prawicy” arystotelesowskiej w: *idem, Centralne kategorie filozofii Vaniniego*, Warszawa 1970, s. 12–13; *idem, Giordano Bruno*, Warszawa 1979, s. 72, 74–75. Sam Nowicki często podkreślał rolę, jaką odegrała w rozwoju jego własnej filozofii lektura artykułu Blocha pt. *Avicenna und die Aristotelische Linke*; zob. A. Nowicki, *Spotkania w rzeczach*, s. 230.

<sup>16</sup> Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, IX 7, 1168 a, tłum. D. Gromska, [w:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 5, Warszawa 2000, s. 268.

<sup>17</sup> A. Nowicki, *Człowiek w świecie dzieł*, s. 328.

### 3. Odpowiedzialność i ikontrolologia

Jedną z centralnych kategorii systemu filozofii ergantropijnej jest wdzielowstąpienie<sup>18</sup>. Wśród mnogości jego znaczeń można wyłuskać dwa zasadnicze aspekty: można wstępować we własne dzieło, eksterioryzować się w nie lub można wstępować w czyjeś dzieło, interioryzować je, czyli budować własną osobowość na podstawie przyswajanych treści — tak jak substancja pokarmu „przekształca się w substancję spożywającego”<sup>19</sup>. Wdzielowstąpienie w czyjeś dzieło jest formą spotkania z jego twórcą.

Ikontrolologia, czyli laicka filozofia spotkania, wyrasta z zagadnień ergantropii i razem z nią odgrywa podstawową rolę w systemie filozoficznym Nowickiego. Pierwotność istnienia społecznego wobec jednostkowego oraz okoliczność, że człowiek jest „ruchomą i rozwijającą się siecią relacji międzyludzkich”<sup>20</sup>, przesądza o doniosłości spotkania w życiu człowieka, które określa i wyznacza specyfikę danej osobowości, myśli bądź dzieła. Co więcej, pojęcia spotkania i ergantropii nieustannie odnoszą się do siebie — żadne dzieło nie jest wyizolowane od pozostałych, gdyż o treściach w nich zawartych zaważyły relacje, kontakty i spotkania twórcy z innymi ludźmi, a okoliczność, że dzieło „samo w sobie również istnieje potencjalnie i urzeczywistnia się dopiero dzięki odbiorcy”<sup>21</sup>, wskazuje, że dzieło potrzebuje do życia spotkań z odbiorcami.

Pojęcie spotkania (i pośrednio rozstania) w kontekście filozofii odpowiedzialności u Nowickiego ma dwa aspekty: jest medium czy też środkiem do realizacji zadania tworzenia kultury oraz stanowi zarazem przedmiot odpowiedzialności. Zajmijmy się pierwszym aspektem spotkania.

Spotkanie ukazuje się tu jako doniosłe medium obcowania z dziełami i ludźmi nie tylko dlatego, że ludzie obecni w dziełach żyją naprawdę wtedy, gdy się z nimi spotykamy w rzeczach (i na przykład czytamy ich książki), lecz także dlatego, że my sami żyjemy w pełniejszy sposób, gdy obcujemy z dziełami, gdy spotykamy się z ich twórcami. Znacząca rola spotkań wynika z przyjętej przez Nowickiego ontologii, wedle której wszystko co istnieje, istnieje i konstytuuje się przez relacje. Tworzenie kultury dokonuje się właśnie za pośrednictwem spotkań: „Podmiotem może być tylko ten, kto potrafi i chce wnieść coś własnego do spotkania, coś co dla innych może okazać się cenne. Może nim być każdy, kto dopuszcza myśl o możliwości takiego samego wkładu ze strony partnera(ów)”<sup>22</sup>.

Centralną kategorią filozofii wychowania Nowickiego była autokreacja, czyli proces stwarzania samego siebie. Ta zaś nie może się obyć bez spotkania: „w procesie formowania się naszej osobowości szczególnie doniosłą rolę odgrywają spotkania z innymi ludźmi”<sup>23</sup>. Ich wpływ może być korzystny lub szkodliwy, to znaczy

<sup>18</sup> A. Nowicki, *Moja filozofia kultury*, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3678> [dostęp: 29 czerwca 2014].

<sup>19</sup> A. Nowicki, *Vanini*, Warszawa 1987, s. 56.

<sup>20</sup> A. Nowicki, *Uczeń Twardowskiego*, s. 94.

<sup>21</sup> A. Nowicki, *Człowiek w świecie dzieł*, s. 327.

<sup>22</sup> J. Łukaszyński, *Homo in rebus. Wybrane problemy ikontrolologii*, Wrocław 2004, s. 22.

<sup>23</sup> A. Nowicki, *Nauczyciele*, Lublin 1981, s. 11.

mogą sprzyjać autokreacji lub ją utrudniać czy uniemożliwiać. Co więcej — spotkanie, które pomaga w tworzeniu samego siebie, może grać rolę pociągającą lub odstręczającą, bo mogą rozwinąć własną osobowość zarówno postępując zgodnie z czyimś zamierzeniem, jak i na przekór temu komuś. Według Nowickiego między spotkaniami a autokreacją istnieją związki dialektyczne: „sprzeczność” zachodząca między traktowaniem wychowanka jako przedmiot wychowania a okolicznością, że wychowanek jest podmiotem o prawie do bycia rzeźbiarzem samego siebie, zostaje dialektycznie zniesiona w postulatcie wyrażającym, że celem najważniejszego wychowania powinno być uczynienie z podopiecznego wychowawcy siebie samego<sup>24</sup>, a opiekun winien patrzeć na wychowanka jak na współpodmiot wychowania. Oznacza to, że oboje są odpowiedzialni za pomyślność procesu pedagogicznego. Co więcej, autokreacja wprost domaga się spotkań, co miałyby wynikać z przyjętej przez Nowickiego dialektycznej teorii osobowości, wedle której ona rozwija się na mocy „wewnętrznych sprzeczności”, które wynikają również ze zinterioryzowanych spotkań różnych, odmiennych ludzi.

Spotkania i relacje łączące nas z innymi ludźmi określają nas samych — określają, kim jesteśmy. Dotyczy to zarówno miejsca urodzenia, jak i realiów społecznych, historycznych i politycznych, w jakich przyszło nam żyć. Z tych czynników wynikają dalsze zadania dla twórców kultury, o czym świadczy sama postawa Nowickiego, o którym Krzysztof Wieczorek napisał, że jest „świadomy swojej polskości i czuje się za nią odpowiedzialny”<sup>25</sup>, a czego wyrazem były liczne pisma poświęcone polskim myślicielom (głównie Łyszczyńskiemu, Grzegorzowi z Sanoka, Kopernikowi i Witwickiemu) oraz kierowane przez niego badania nad polską filozofią.

Skoro spotkanie może być wartościowe, to jest przedmiotem troski, odpowiedzialności. Dotyczy to zwłaszcza „spotkań w rzeczach”, czyli odbierania cudzych istotnych części osobowości przez recypowanie czyjegoś dzieła, gdyż te spotkania są najważniejsze z tego względu, że dotyczą treści najważniejszych i najistotniejszych oraz dlatego, iż toczą się we właściwym człowiekowi „środowisku”.

Nowicki zaznacza, że ikontrolologia zajmuje się w szczególności „projektowaniem i realizacją owocnych spotkań”<sup>26</sup>, przy czym one same mogą być spotkaniami ze współczesnymi, ze zmarłymi lub z potomnością, a nawet między dziedzinami lub nurtami ludzkiej aktywności<sup>27</sup>. Wynika stąd, że ikontrolologia w oczach jej twórcy była nie tylko dyscypliną opisową, lecz także normatywną. Zbyt pośpieszna lub „niewczesna” lektura Arystotelesa mogła niejednemu obrzydzić jego filozofię. Aby unikać podobnych sytuacji, należy do spotkań być właściwie przygotowanym i nastawionym — dlatego trzeba na przykład znaleźć odpowiednie miejsce i czas,

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 28.

<sup>25</sup> K. Wieczorek, *Dwie filozofie spotkania*, s. 83–84.

<sup>26</sup> A. Nowicki, *Spotkania w rzeczach*, s. 422.

<sup>27</sup> Należy pamiętać, że nawet podczas spotkania różnych kultur, spotkania ateizmu z religią lub dwóch odmiennych stanowisk filozoficznych (np. kantyzy i fenomenologii) zachodzi coś, co Nowicki nazywał „redukcją antropologiczną”, po której uwzględnieniu okazuje się, że każde spotkanie kultur lub jakichkolwiek „izmów” to *de facto* „relacja między ludźmi, zachodząca w konkretnym czasie i przestrzeni”; J. Łukaszyński, *Homo in rebus*, s. 20.

podjąć dialogiczną relację między stronami spotkania, zachowywać otwartość itp.<sup>28</sup> Pewne szczególne zadania zostały postawione przed wychowawcą, gdyż jego powołaniem jest przeistaczanie zwyczajnych lekcji w prawdziwe spotkania<sup>29</sup>. Nowicki był zwolennikiem pluralistycznego społeczeństwa, które wymagałoby wszechstronnego rozwoju każdej jednostki i wspierałoby taki rozwój.

Aby zrozumieć naturę związku zachodzącego między spotkaniami a odpowiedzialnością, należy pamiętać, że nasza osobowość jest współtworzona przez tych, których spotykamy. W trakcie spotkań interioryzujemy napotykanne osoby, które w ten sposób stają się aktywnymi składnikami naszej osobowości, co znaczy, że ich myśli stają się naszymi myślami lub punktem wyjścia naszej własnej działalności intelektualnej, że stają się pozytywnym lub negatywnym wzorem działania, stale obecnym partnerem w pracy, źródłem inspiracji, sumieniem itp. Z tej racji Nowicki mógł powiedzieć, że w nim samym byli obecni ludzie, których mógł spotkać tylko przez ich dzieła lub dzieła o nich (między innymi G. Bruno, G.C. Vanini, Lukrecjusz), jak też ludzie, których miał okazję spotkać również twarzą w twarz (na przykład W. Witwicki, W. Tatarkiewicz, T. Kotarbiński).

Warto wspomnieć w tym kontekście, że według Nowickiego w każdym nas jest „wewnętrzna przestrzeń” konstytuowana przez interioryzację kluczowych spotkań życia oraz wymagań społecznych. W nawiązaniu do Sokratesa, który mówił o „mieszkającym” w nim daimonie<sup>30</sup>, twórca ergantropii nazywa ową przestrzeń „polem daimoniona”. Przykładowo, w swoim polu daimoniona Nowicki widział swoich nauczycieli, którzy pojawili się tam przez „branie sobie do serca” ich uwag oraz wyobrażanie sobie w sytuacjach problemowych, co też by mu doradzili<sup>31</sup>. Nie bez znaczenia jest również to, że pojęcie „pola daimoniona”, odwołujące się do Sokratesa (kojarzonego zresztą z odpowiedzialną postawą), konotuje inne pojęcia istotne dla filozofii odpowiedzialności, jak *ethos* czy sumienie.

W ten oto sposób inni ludzie żyją we mnie i współtworzą mnie samego, określają, kim jestem. Tę okoliczność oddają słowa Guan Yinzięgo: „Ludzie są mną, ja jestem ludźmi. Rzeczy są mną, ja jestem rzeczami”<sup>32</sup>. Owa wielopodmiotowość i wielość osób w jednym człowieku wraz z koegzystencjalną i społeczną strukturą egzystencji wskazuje na pewien istotny rys odpowiedzialności — odpowiedzialność za innych ludzi (i wobec nich) przybiera postać samoodpowiedzialności o tyle, o ile ci ludzie stanowią część mnie samego. Pozwala to stwierdzić, że u Nowickiego nie ma odpowiedzialności bez współodpowiedzialności.

Dobrym podsumowaniem niniejszego rozdziału jest ten fragment:

Najważniejszym czynnikiem rozwoju osobowości a w rezultacie tego także najważniejszym czynnikiem rozwoju kultury (jako podmiotu, który rośnie przez wytwarzanie wartościowych przedmiotów i wzbogacanie w ten sposób istniejącego świata dzieł — jako przestrzeni nieśmiertelnej obecności czło-

<sup>28</sup> Listę warunków udanego dialogu i spotkania zob. *ibidem*, s. 32–35, 54, 136–137.

<sup>29</sup> A. Nowicki, *Nauczyciele*, s. 29.

<sup>30</sup> Zob. Platon, *Obrona Sokratesa*, 40 B, tłum. W. Witwicki, Kęty 2008, s. 42.

<sup>31</sup> A. Nowicki, *Nauczyciele*, s. 10.

<sup>32</sup> Cyt. za: A. Nowicki, *Ergantropia w filozofii chińskiej (odczyt wygłoszony na zebraniu Zakładów Filozofii Kultury i Historii Myśli Społecznej UMCS w Lublinie, 27 VIII 1992 r.)*, „Ruch Filozoficzny” 50 (1993), s. 435.

wieka w rzeczach) są spotkania. Należy więc skoncentrować badania nauk humanistycznych na badaniu różnych form, okoliczności, przebiegów i skutków spotkań i stworzyć sztukę projektowania owocnych spotkań<sup>33</sup>.

#### 4. Budowanie eutopii i troska o potomność

Nowicki nigdy nie odżegnywał się od filozofii marksistowskiej, utożsamiał się z tym nurtem i uważał, że „cele i kontrolacji są podporządkowane praktycznemu celowi marksizmu — budowie świeckiej socjalistycznej kultury i socjalistycznego [...] społeczeństwa”<sup>34</sup>. W ten sposób dochodzimy do zagadnienia statusu utopii w jego systemie filozoficznym. Niemniej, aby odpowiedzieć na pytania dotyczące potomności oraz eutopii, należy wpieryw poruszyć kwestię koncepcji czasu twórcy i kontrolacji.

Według Nowickiego zarówno świat, jak i czas, niebędący „rzeczą” (w sensie reistycznym), są wieczne. Czas nie istnieje poza materią, ruchem i przestrzenią ani żaden z tych elementów nie istnieje samodzielnie bez czasu<sup>35</sup>. Nowicki ostro przeciwstawiał się koncepcji czasu św. Augustyna. Według niego biskup Hippony sprowadził przeszłość i przyszłość do niebytu oraz zredukował teraźniejszość do pozbawionego wymiarów „okamgnienia”, co jest ogołoceniem człowieka z jego wymiarów czasowych, a co za tym idzie — poniżeniem jego rzeczywistości, godności i człowieczeństwa<sup>36</sup>. Nowicki przejął koncepcję przeszłości i przyszłości od Witwickiego, który twierdził, że: „zarówno przeszłość, jak i przyszłość istnieją, tyle że w innym miejscu”, przy czym „teraźniejszość jest jedna i przeszłość jest jedna, natomiast przyszłości jest wiele”<sup>37</sup>. Istnienie wielu modeli przyszłości *in potentia* wynika stąd, że przyszłość ma naturę realnych modalności, które, choć nierówne względem siebie, zachodzą rzeczywiście, niezależnie od naszej wiedzy lub niewiedzy o tym, co ma się wydarzyć. Spośród kilku schematów przyszłości znajdzie na pewno jeden i tylko jeden, ale każdy z nich ma pewną realną szansę na urzeczywistnienie.

Niemniej, według Nowickiego, gdy mówi się o czasie, to tak naprawdę nie mówi się o nim, lecz o człowieku w pewnym szczególnym, temporalnym aspekcie. W związku z tym jego refleksja o czasie miała charakter *stricte* antropologiczny, bo czas był rozpatrywany jako przedmiot i wymiar działań ludzkich. Dobitnie wyrażają to motta książeczki *Czas i człowiek*: „Czas to moje pole” (G. Cardano) oraz „Czas jest przestrzenią dla rozwoju człowieka” (K. Marks).

Za najlepszy stosunek do czasu Nowicki uważał ten, który nie koncentruje się na jednym jego wymiarze, lecz harmonijnie godzi z sobą przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Co więcej, należyty sposób życia jest skierowany ku poszanowaniu i trosce wobec każdego z tych wymiarów. Odnośnie do przeszłości należy doceniać osiągnięcia naszych przodków oraz interesować się pozostawionymi przez nich dzie-

<sup>33</sup> A. Nowicki, *Spotkania w rzeczach*, s. 424–425.

<sup>34</sup> K. Wieczorek, *Dwie filozofie spotkania*, s. 43.

<sup>35</sup> A. Nowicki, *Czas i człowiek*, Warszawa 1983, s. 13–14.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 124–126. Por. Święty Augustyn, *Wyznania*, tłum. Z. Kubiak, Warszawa 1987, s. 271–301.

<sup>37</sup> A. Nowicki, *Czas i człowiek*, s. 153.



łami. W terażniejszości należy skupić się na bieżących zadaniach, być świadomym tego, co się dzieje wokół, oraz w miarę możliwości i rozsądku obcować z wytworami wielkich ludzi.

Szczególna rola przypada przyszłości: „Od kilkudziesięciu lat wielu psychologów i pedagogów zwraca uwagę na to, że człowiek jest istotą prospektywną, rozumiejąc przez to, iż w centrum naszej świadomości znajduje się przeważnie jakieś antycypowanie przyszłości”<sup>38</sup>. Z tego względu Nowicki uznawał, że największą wartością dzieła jest o w o c n o ś ć, czyli zdolność pobudzania innych do rozwijania własnych myśli, własnej twórczości oraz tworzenia nowych, oryginalnych dzieł. Sama przyszłość jawi się człowiekowi jako coś, co się tworzy, co s t w o r z y ć n a l e ż y. Podkreślał, że nie chodzi tu rzecz jasna o tworzenie byle jakie, o tworzenie byle czego. Przedmiotem twórczości mają być wartościowe dzieła, które istotnie wzbogacałyby świat o pierwiastek ludzki oraz zawierałyby zarazem wolną przestrzeń dla spotkania i współtwórczej aktywności. Założeniem takiej aksjologii jest teza o wyższości świata dzieł od człowieka. Warto przywołać tu słowa z wykładu Dobrowolskiego, jednego z nauczycieli Nowickiego:

Są rzeczy wyższe od Człowieka, a więc tych Rzeczy umiłowanie i kult [...] stać się winny przykazaniem najwyższym. Najwyższą wartością jest Rzecz, wyższa od Człowieka, nie zaś Człowiek. Tak! Człowiek zdolny jest do tworzenia Rzeczy ponad Człowieka<sup>39</sup>.

Ta hierarchia dóbr służyła Nowickiemu do konfrontowania „fałszywego humanizmu”, wywyższającego człowieka ponad rzeczy, z „humanizmem materialistycznym”, wedle którego sens życia polega na tym, „by wytwarzać coś lepszego i doskonalszego od samego siebie — Rzeczy, w których obiektywizuje się i materializuje to, co najcenniejsze w »świecie wewnętrznym«”<sup>40</sup>.

W przyjmowanej przez Nowickiego laickiej koncepcji nieśmiertelności jest ona zapewniana głównie dzięki tworzeniu wartościowych dzieł. Według polskiego filozofa nieśmiertelność nie polega na wiecznym trwaniu świadomości, lecz na byciu aktywnym podmiotem, oddziaływającym swymi istotnymi częstkami osobowości na odbiorcę. Niemniej jednak bycie w dziele ma charakter potencjalny i „odrodzenie” zachodzi wtedy, gdy owo dzieło jest przedmiotem czyjejś recepcji. W chrześcijaństwie zmartwychwstanie zachodzi raz i „efektywnie”, a wedle Nowickiego, ilekroć czytamy dialogi Platona lub książki jemu poświęcone („wdzielowstępujemy” w nie), tylekroć Platon powstaje z martwych. Dlatego w tworzeniu przyszłości doniosłą rolę odgrywa nie tylko tworzenie wartościowych dzieł, lecz także ich recypowanie. A więc najpełniejszy rozwój kultury domaga się zbudowania e u t o p i i, czyli „takiego społeczeństwa, w którym wszyscy są twórcami kultury, każdy uczestniczy w pracach naukowo-badawczych i tworzeniu dzieł sztuki”<sup>41</sup>.

Eutopia ma maksymalizować rozwój kultury i człowieka oraz stanowić „Republikę Muz”. Poza stopniowym dążeniem do przekształcania całej ludzkości w społeczeństwo twórców, artystów i badaczy, środkami do tworzenia eutopii byłyby

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 160.

<sup>39</sup> Cyt. za: A. Nowicki, *Nauczyciele*, s. 242.

<sup>40</sup> A. Nowicki, *Człowiek w świecie dzieł*, s. 9.

<sup>41</sup> A. Nowicki, *Spotkania w rzeczach*, s. 252.

pedagogika, nastawiona na wspieranie autokreacyjnych działań wychowanków oraz „usuwanie barier społecznych, ekonomicznych i politycznych utrudniających powszechne uczestnictwo w procesie budowania kultury”<sup>42</sup>. Eutopia jest dobra (gr. *eu-*) właśnie dlatego, że stanowi zbiór optymalnych warunków do osiągnięcia pełni człowieczeństwa i o tyle, że jest czymś, do czego natura ludzka dąży. Marzenia o charakterze utopijnym mają wedle Nowickiego „istotny sens i społeczną wartość”<sup>43</sup>.

Wybiegając w przyszłość, człowiek myśli o świecie w kategoriach jego możliwości bycia innym niż jest<sup>44</sup>. Z tego tytułu troska o zbudowanie eutopii winna liczyć się z konsekwencjami zmieniania otaczającego świata. Dotyczy to zwłaszcza przyrody. Ona nie służy jedynie odpoczynkowi i kontemplacji, lecz stanowi również warunek i miejsce naszego życia. Z tych właściwości przyrody oraz z okoliczności, że nasze życie wymaga nieustannego odtwarzania zarówno cząstek ciała jak i duszy, wynika „uzasadnienie potrzeby obrony środowiska przed zniszczeniem. Jeżeli to środowisko zniszczymy, utracimy możliwość re-kreowania naszego własnego istnienia”<sup>45</sup>.

W trosce o zbudowanie eutopii ujawnia się doniosła rola potomności. Człowiek jest celem samym w sobie, ale jednocześnie, ze względu na koegzystencjalną strukturę ludzkiego istnienia, nie może być celem sam dla siebie<sup>46</sup>. Taka sytuacja wymusza wypracowanie właściwego postępowania wobec innych pokoleń. Podstawa owej troski o dobro przyszłych generacji wynika z okoliczności, że „w każdym kulturowym odniesieniu pojedynczy człowiek postrzega siebie jako włączonego w inną jeszcze wspólność, we wspólnotę następujących po sobie generacji”<sup>47</sup>. To z kolei wyznacza sposób, w jaki mamy postępować wobec tych, którzy będą po nas żyć:

Jeśli [...] potępimy te ustroje społeczne, w których istnieje warstwa uprzywilejowana, traktująca resztę społeczeństwa jako przedmiot, środek, narzędzie dla swoich celów, to nie wolno nam poświęcać jednych pokoleń dla drugich. Nie należy sądzić, że celem istnienia minionych pokoleń było wyłącznie przygotowanie świata dla nas, a nam nie wolno żyć w taki sposób, jak gdyby po nas miał nastąpić popop. Nie wolno nam zniszczyć środowiska, nie wolno wyczerpywać zasobów surowcowych, powinniśmy zawsze pamiętać, że po nas będą żyć na świecie następne pokolenia i że jesteśmy odpowiedzialni przed nimi za świat, który im przekazemy<sup>48</sup>.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 424.

<sup>43</sup> A. Nowicki, *Nauczyciele*, s. 18.

<sup>44</sup> Jeśli zgodnie z Heideggerem nazwiemy materialistą nie tego, kto uważa, że wszystko składa się z przedmiotów materialnych, lecz tego, kto uważa, że wszystko jest przekształcalne, to należałoby uznać Nowickiego za materialistę *par excellence*. Świadczy choćby o tym jego szczególne uznanie dla trzeciej spośród *Tez o Feuerbachu* oraz skłonność do rozpatrywania rzeczy w aspekcie bycia innymi, niż są. Zob. K. Wieczorek, *Dwie filozofie spotkania*, s. 71; oraz uwagi o potrzebie teorii przekształceń tekstów filozoficznych w: A. Nowicki, *Portrety filozofów w poezji, malarstwie i muzyce*, Lublin 1978, s. 25–31.

<sup>45</sup> A. Nowicki, *Wkład Vaniniego do filozofii spotkań*, [w:] *W 400-lecie urodzin Vaniniego*, A. Nowicki (red.), Lublin 1985, s. 33. Odnośnie do zainteresowań Nowickiego tematyką ekologiczną zob. *idem*, *Filozofia tęsknoty do miejsc, od których jesteśmy daleko*, [w:] *Tęsknota w kulturze*, J. Mizińska, H. Rarot (red.), Lublin 2009, s. 134–137.

<sup>46</sup> A. Nowicki, *Człowiek w świecie dzieł*, s. 327–328.

<sup>47</sup> N. Hartmann, *Miłość do najdalszych*, tłum. J. Filek, [w:] *Filozofia odpowiedzialności XX wieku. Teksty źródłowe*, J. Filek (wyb., tłum. i red.), Kraków 2004, s. 44.

<sup>48</sup> A. Nowicki, *Czas i człowiek*, s. 168.

Nowicki zgadzał się z Doletem, że „bez troski o potomność życie nie ma żadnego sensu”<sup>49</sup>. Niemniej, owa troska o potomnych nie może być troską absolutną, a w szczególności nie może przybierać takiej postaci, w której zaspokajano by wszelkie kulturowe, badawcze i estetyczne potrzeby przyszłych pokoleń oraz nie pozostawiono im nic do zdobycia przez siebie. Prowadziłoby to do pewnego dyktatu zmarłych nad żywymi<sup>50</sup>. Należy raczej zadbać o to, by każde pokolenie realizowało własny sens poprzez swoje osiągnięcia, własną pracę i postęp oraz by na tej zasadzie uzyskiwało należne poważanie i szacunek.

Istotne jest, że nie tylko potomność jest podmiotem społecznym, który przyjdzie po obecnym pokoleniu, lecz także trzeba mieć na uwadze, że my sami stanowimy potomność dla wszystkich tych, którzy żyli przed nami. W ten sposób spada na nas obowiązek szanowania doświadczeń poprzednich pokoleń, ponieważ każde pokolenie jest celem samym w sobie. Co więcej, w ten sposób zaczynają nas obejmować analogiczne prawa do poszanowania, gdyż:

my sami, którzy jesteśmy Teraźniejszością, kiedyś staniemy się Przeszłością, o której dalszych losach będzie decydowała jakaś inna Teraźniejszość. Warto więc owej Potomności dać pewien wzór stosunku do przeszłości. Traktujmy przeszłość tak, jak pragniemy, aby kiedyś nas potraktowała Potomność<sup>51</sup>.

Co więcej, potomność jest też nośnikiem pamięci, który zapewnia dalszą, pośmiertną obecność człowieka w świecie kultury, co otwiera laicką perspektywę nieśmiertelności. Tym, co potomność zachowa przede wszystkim, jest imię, które odróżnia mnie od innych istot ludzkich oraz wskazuje na mnie jako twórcę konkretnych dzieł. Nowicki wiele miejsca w swych pismach poświęca „odpowiedzialności za własne imię wobec potomności”<sup>52</sup>. Ciało umiera, ale twórca dalej żyje w swoich dziełach oraz w mózgach i sercach swych uczniów, z czym związane było hasło Krzywickiego: „Staraj się o nieśmiertelność imienia twego”.

## 5. Podsumowanie

Mimo nieobecnej *explicite* odpowiedzialności w pismach Nowickiego<sup>53</sup> dynamika ich treści oraz nacisk kładziony na owocność i twórczość świadczą o odgrywaniu przez odpowiedzialność (ujętej jako „wybiegającą w przód troskę o byt i stawanie się”) doniosłej roli w jego filozofii. W systemie myśliciela wyznającego „kult” Rzeczy większych od człowieka oraz uznającego zdolność do rodzenia nowych myśli,

<sup>49</sup> É. Dolet, *Życie po śmierci dzięki nieśmiertelnej sławie*, tłum. A. Nowicki, [w:] *Filozofia francuskiego Odrodzenia*, A. Nowicki (red.), Warszawa 1973, s. 136.

<sup>50</sup> Por. ze stanowiskiem Comte’a, w którego ujęciu „większe znaczenie przypisuje się umarłym, a nie żywym, to umarli są bowiem »wzorami« dla żywych, są ich »aniołami stróżami«, ich »kierownikami duchowymi«, żywi zaś są niejako »wewnętrznyimi organami« zmarłych; J. Krasicki, *Bóg, człowiek i zło. Studium filozofii Włodzimierza Solowjowa*, Wrocław 2003, s. 50.

<sup>51</sup> A. Nowicki, *Czas i człowiek*, s. 141.

<sup>52</sup> K. Wieczorek, *Dwie filozofie spotkania*, s. 78.

<sup>53</sup> W polskojęzycznej bibliografii prac Nowickiego (stan na 27 maja 2009) tylko jedna ma w tytule słowo „odpowiedzialność”: *O świadomość odpowiedzialności wychowawczej*, „Życie Robotnicze”, Radom, nr 12, 17 VI 1945.

oryginalność i nowość za najważniejsze kryteria dzieł, których przyrost powiększa sferę kultury będącej *summum bonum*, nie mogło być inaczej.

Należałoby w tym miejscu przedstawić syntetyczne podsumowanie zebranych wiadomości na temat odpowiedzialności u Nowickiego. W związku z tym powrócę do koncepcji Filka. W swoich badaniach nad strukturą odpowiedzialności Filek wyróżnił następujące elementy: podmiot odpowiedzialności (dotyczy tego, kto jest odpowiedzialny), przedmiot odpowiedzialności (czyli coś lub kogoś, za co jesteśmy odpowiedzialni), instancję nakładającą odpowiedzialność (kogoś lub coś, co czyni podmiot odpowiedzialnym) oraz jej trybunał i egzekutora (to, przed kim lub przed czym jest się odpowiedzialnym, i kto lub co do tej odpowiedzialności pociąga)<sup>54</sup>. Zastosujmy te kategorie do myśli Nowickiego.

Podmiotem odpowiedzialności u Nowickiego jest człowiek. Każdy człowiek ma za zadanie zwiększać świat kultury, niemniej, trzeba pamiętać o konkretności i pierwotności społecznego sposobu istnienia oraz o tym, że nie ma egzystencji bez koegzystencji. Dlatego należy dookreślić, że podmiotem odpowiedzialności jest człowiek wspólny z innymi ludźmi. Na taką postać odpowiedzialności ma też wpływ koncepcja doskonałości Nowickiego, który wraz z Vaninim i Empedoklesem twierdził, że doskonałość polega na „niedokończoności” i możliwości dalszego ulepszania<sup>55</sup>, prawdziwe dzieło zaś musi zawierać pole do współtwórczej aktywności i dalszych, kreatywnych przekształceń i ulepszeń. Jak według Nowickiego i Abbagnana nie ma egzystencji bez koegzystencji, tak nie ma odpowiedzialności bez współodpowiedzialności.

Wydaje się, że przedmiot odpowiedzialności u Nowickiego jest wieloraki: dzieło, imię, euforia, kultura, spotkanie, społeczeństwo *etc.* Niemniej z pewnego punktu widzenia należałoby uznać, że tym, za co jesteśmy odpowiedzialni, jesteśmy my sami. Wynika to stąd, że w dziele jest obecny sam twórca, którego istnienie zostało w ten sposób zwiększone i przeniesione na wyższy poziom, a więc odpowiedzialność za dzieło jest formą samoodpowiedzialności. Kultura z kolei ze swej natury jest raczej podmiotem niż przedmiotem, ponieważ to my jesteśmy kulturą, skoro kultura to *homo in rebus*. Odpowiedzialność za innych i za społeczeństwo jest związana z samoodpowiedzialnością, ponieważ napotkani ludzie stają się na mocy interioryzacji częścią mnie samego, a istnienie ludzkie jest z natury istnieniem społecznym, współistnieniem. Co do euforii i innych możliwych przedmiotów odpowiedzialności, Nowicki zacytowałby Vaniniego, że „dusza jest bardziej tam, gdzie kocha, niż tam, gdzie ożywia” i dopowiedziałby: „na trudne pytanie, czym jesteśmy i gdzie lokalizować naszą istotę, Vanini daje najbardziej trafną odpowiedź powiadając, że to z czym utożsamiamy się zależy od tego, co kochamy”<sup>56</sup> oraz że „człowiek jest tym, z czym się utożsamia”<sup>57</sup>. Dlatego należałoby powiedzieć, że przedmiot odpowiedzialności u Nowickiego można potocznie określić jako dzieło, kulturę, euforię (i spotkania), niemniej dla samego podmiotu, o ile jest

<sup>54</sup> J. Filek, *Ontologizacja odpowiedzialności*, s. 21.

<sup>55</sup> A. Nowicki, *Centralne kategorie filozofii Vaniniego*, s. 97–98, 183.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 206.

<sup>57</sup> A. Nowicki, *Spotkania w rzeczach*, s. 425.

on zaangażowany w realizację zadania odpowiedzialności, przedmiot owej troski staje się z nim tożsamy.

Instancją odpowiedzialności jest natura ludzka, a mówiąc precyzyjniej — dwa jej wymiary. Po pierwsze, ten, za którego sprawą egzystencja ludzka jest *eo ipso* współbyciem z innymi ludźmi, przez co zadanie troski o stający się byt nabiera charakteru zadania społecznego. Niemniej, ważniejszy wydaje się drugi wymiar natury ludzkiej, związany z funkcją, czyli istotą człowieka, która mówi o spełnianiu się sensu życia w uczłowiczeniu świata, obiektywizacji w rzeczach najcenniejszych częściach swoich przeżyć i własnej osobowości oraz który wiąże się z tezą, że istnienie w dziele jest istnieniem wyższym.

Wreszcie, za trybunał i egzekutora odpowiedzialności należy uznać potomność, przy czym nie wolno zapominać, że my sami jesteśmy potomnością dla przeszłych pokoleń. Taka rola potomności wynika przede wszystkim z zależności naszej pośmiertnej obecności właśnie od niej. Potomność osądza osiągnięcia i wkład w rozwój kultury tych, którzy odeszli, oraz sprawia, że dzięki otoczeniu ich imion nimbem nieśmiertelności oni nadal są obecni w kulturze i żyją wśród nas. Nowicki przyrównywał rolę potomności do niesienia pochodni, o której pisał Lukrecjusz:

Kolejno się ludzie zmieniają [...]
   
aby przez bieg pokoleń [...]
   
jasną pochodnię życia podawać
   
coraz dalej<sup>58</sup>.

## Responsibility in the philosophy of Andrzej Nowicki

### Summary

In this article I tried to describe responsibility as a concept which plays an important role in the philosophy of Andrzej Nowicki. The meaning of responsibility in his philosophical system of “meeting in things” is at the same time a secret, because responsibility was rarely an *explicite* subject of Nowicki’s writings. Dimensions and shades of responsibility were introduced in the context of notions, like works, meeting, utopia and posterity. In ergantrophic philosophy responsibility is what Jacek Filek called “positive responsibility.” Such an understanding of responsibility is realized by creating valuable works which enrich the world of culture. Under the assumptions of ergantrophy and originality of the social existence of people, responsibility in Nowicki’s philosophy is always associated with self-responsibility and co-responsibility.

---

<sup>58</sup> Cyt. za: A. Nowicki, *Człowiek w świecie dzieł*, s. 325. Por. Titus Lucretius Carus, *O naturze wszechrzeczy*, II 76–79, tłum. E. Szymański, Warszawa 1957, s. 44.